

Opowiadanie

Na początkach XXI wieku niedaleko Poznania byli sobie dwaj bracia. Jeden najstarszy nazywał się Adam. Był wysoki, mądry i piękny, a drugi Szymon, był młodszy niski, brzydki i wszyscy go przezywali w szkole. Ale dobroć i mądrość miał niemal taką samą jak jego starszy brat.

Pewnego dnia, kiedy obaj chłopcy szli do szkoły, zaczepił młodszego brata pewien chłopak, który był wysoki, ale też przebiegły. Potem powiedział:

- Hej. A co robicie po lekcjach? He he he!
- Nie twoja sprawa - odpowiedział Adam.
- Ej ty, bo jak Cię dorwę to będzie tak jak z nim
- Ja się nie dam.
- Dobra nic tu nie mam do was. To na przerwie - powiedział chłopiec i poszedł dalej.
- I co myślisz? - zapytał Szymon.
- Zastanowię się nad tym - odpowiedział starszy brat i poszli w stronę szkoły.

Na lekcji pani pokazuje, jak być uprzejmym. Później poprosiła chłopaka z ostatniej ławki Alberta i powiedziała:

- Albercie, proszę powiedz nam jak powinno się odzywać do kolegów?

- Eeee - długo się zastanawiał. W końcu pani poprosiła Szymona, a on odpowiedział:
- Do kolegów trzeba się odzywać z szacunkiem, na przykład: Cześć, Hej, Pa i różne inne słowa, które nie ranią.
- Bardzo dobrze! - ucieszyła się nauczycielka. - A teraz wyjdźcie na przerwę.

I wszyscy pobiegli na korytarz, a wraz z nimi Adam i Szymon. Młodszego chłopca zaczepili Tomek, Hubert i Michał. Hubert powiedział:

- Siemasz. Co porabiasz?
- Nic.
- A może byś gdzieś z nami poszedł?
- Nie.
- Dlaczego?
- Bo nie i tyle.
- Pójdziesz!
- No dobra, ale gdzie chcecie iść?
- Chcielibyśmy posłuchać Ciebie jak recytujesz wiersz.
- Okej.

I zaczął recytować.

Nagle zadzwonił dzwonek, więc Szymon pobiegł do klasy.

Po lekcjach poszedł ze starszym bratem do domu. Popołudnie upływało normalnie, gdy nagle przyszła wiadomość, że do Internetu wrzucono film, w którym Szymon recytuje wiersz. Był bardzo zdenerwowany i rozczarowany.

Następnego dnia, kiedy szedł do szkoły nie zatrzymywał się, ale w połowie drogi spotkał Kubę:

- Hej! – powiedział Kuba.
- Hej... - odpowiedział cicho Szymon.
- Martwisz się, że Ci dokuczają?
- Tak.
- Mogę Ci pomóc.
- Naprawdę?
- Tak. Ja też kiedyś to miałem.
- A możesz mi o tym opowiedzieć?
- To długa historia. Ale pójdziemy razem do szkoły to ci opowiem co i jak.

Poszli razem do szkoły.

Na przerwie zaczepili go ci sami koledzy, co poprzedniego dnia, ale ich zaczepki nie trwały długo, bo kilka osób zaczęło wołać:

- Nie chcemy tu przemocy! Nie chcemy tu przemocy!
- Zostawcie Szymona w spokoju!

Po jakimś czasie nawet ci uczniowie, którzy wyśmiewali chłopca dołączyli i obiecywali, że nie będą już obrażać i hejtować innych osób. Ponadto wszystkie złe filmy i opinie usunę z Internetu. Od tej chwili wszyscy mówili do siebie z szacunkiem, a niektórzy nawet zaprzyjaźnili się ze sobą.